Cena 5 zł.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

EXPRESS ILUSTROWANY

Nr 255 (1525)
ROK V.

SOBOTA



Metalizacja natryskowa znajduje coraz większe zastosowanie w przemyśle.

Na zdj. S. Witkowski i L. Koleśniak z Zakładu Metalizacji Natryskowej przy pokrywaniu powłoką metalową potężnego prawie 2-tonowego wału do sprężarki turbinowej. Po regeneracji metodą natryskową wał będzie zdatny do użytku.

Terror krwiożerczych imperialistów nie zdławi woli ludów

Apel Dolores Ibarruri w obronie deportowanych Hiszpanów

GENEWA. — Jak donoszą z Paryża, Dolores Ibarruri skierowała do „Humanite" telegram, w którym czytamy m. in.:

Rząd francuski wysiedlił z Francji setki antyfaszystowskich uchodźców hiszpańskich. 150 z nich zostało deportowanych do Afryki, gdzie czeka ich powolna śmierć, gdzie w każdej chwili mogą być wydani policji frankistowskiej.

Dlaczego ich deportowano?

Dlatego, że po długich latach wygnania, tortur, obozów koncentracyjnych i krwawych walk pozostali wierni ideom wolności, demokracji i republiki, dlatego ... walczyli o pokój, dlatego, że ... ich pełne są nienawiści do kata narodu hiszpańskiego — Franco i jego faszystowskiego reżimu.

Republikanie hiszpańscy są wysiedlani na rozkaz departamentu stanu USA, który chce włączyć Hiszpanię frankistowską do bloku atlantyckiego w nadziei, że Hiszpanie posłużą za mięso armatnie w projektowanej przez imperialistów rzezi.

Jeżeli imperialiści sądzą, że deportując najczynniejszych zwolenników pokoju, złamią ducha i energię tysięcy Hiszpanów, którzy podpisali Apel Sztokholmski — mylą się! Historia wykazuje, że terror nie może zdławić woli ludów.

Demokraci i ludzie postępu w Europie i Ameryce! Byli bojownicy Brygad Międzynarodowych w Hiszpanii! Antyfaszyści całego świata! Towarzysze i przyjaciele! Okażcie waszą solidarność z deportowanymi republikanami hiszpańskimi! Akcją waszą paraliżujcie reakcyjne i faszystowskie projekty tych, którzy pragną zniweczyć najbardziej bojowe siły republikańskiej i demokratycznej Hiszpanii.

Bojownicy o wolność żądają zaprzestania represji wobec Polaków

WARSZAWA. — Zarząd Główny Zw. Bojowników o Wolność i Demokrację przesłał do prezydenta republiki francuskiej Vincent Auriol depeszę, w której czytamy m. in.:

Stwierdzamy kategorycznie, że prześladowanie zasłużonych dla Francji bojowników antyhitlerowskich przy jednoczesnym wypuszczeniu na wolność i udzielaniu ochrony i pomocy hitlerowskim zbrodniarzom wojennym jest obelgą rzuconą w twarz wszystkim tym, którzy nie szczędzili ofiar krwi i życia w walce z okupantem hitlerowskim o wolność narodu francuskiego i polskiego.

W imieniu 400 tysięcy naszych członków domagamy się uchylenia zarządzeń, skierowanych przeciwko spokojnym obywatelom polskim i zaprzestania polityki dyskryminacji wobec Polaków zamieszkałych we Francji.

Deputowany labourzysta atakuje politykę Attlee

LONDYN. — W ostatniej debacie w Izbie Gmin, poświęconej planom wzmożenia wyścigu zbrojeń rządu brytyjskiego, zabrał głos deputowany labourzystowski — Davies, który stwierdził, że rząd Attlee ponosi odpowiedzialność za wciągnięcie Anglii w wojnę koreańską.

Davies zapytał premiera Attlee, czy wiadomo mu, że reżim południowo-koreański był u progu katastrofy jeszcze przed rozpoczęciem operacji wojennych. Davies stwierdził następnie, że Rada Bezpieczeństwa reprezentuje obecnie „zwykły dodatek" do Białego Domu.

Wspaniałe dzieło stalinowskiego budownictwa

W artykule opublikowanym na łamach dziennika „Prawda", minister Rolnictwa ZSRR — Iwan Benediktow stwierdza, że uchwała Rady Ministrów ZSRR o budowie kanału Turkmeńskiego podjęta z inicjatywy Stalina, stanowi jeszcze jedną wspaniałą kartę w stalinowskim planie przeobrażenia przyrody i stwarza olbrzymie perspektywy rozwoju sił produkcyjnych w republikach środkowo-azjatyckich.

Główny kanał Turkmeński, który ciągnąć się będzie na długości 1.100 km oraz kanały poboczne i rurociągi długości kilku tysięcy kilometrów, zmienią całkowicie oblicze pustynnych rejonów Kara-Kum.

Kanał odegra olbrzymią rolę w rozwoju hodowli bydła na tych terenach. W chwili obecnej kołchozy znajdujące się w strefie budowy kanału, posiadają około 600.000 owiec i kóz oraz 70.000 sztuk bydła rogatego i 19.000 wielbłądów. Rozwija się tutaj hodowla wielu gatunków owiec m. in. owiec karakułowych. Nawodnienie 7.000.000 ha pastwisk zwiększy znacznie bazę paszową Republiki Turkmeńskiej i będzie potężnym bodźcem do rozwoju hodowli bydła.

Pogłowie owiec, bydła rogatego i wielbłądów — wzrośnie kilkakrotnie.

Powierzchnia ziem nawadnianych Turkmeńskiej SRR wzrośnie w wyniku budowy głównego kanału Turkmeńskiego ponad 2-krotnie, a w Kara-Kałpaskiej republice autonomicznej — ponad 3-krotnie. Irygacja nowych obszarów mieć będzie szczególnie ważne znaczenie dla rozwoju uprawy bawełny. Ponadto na nawodnionych terenach rozwinie się uprawa ryżu i innych kultur rolnych jak również owoców i kartofli. W południowo-zachodniej Turkmenii zasadzone będą kultury tropikalne i winnice.

Walka o realizację gigantycznego, stalinowskiego planu przeobrażenia przyrody — to walka o szczęście mas pracujących, o komunizm.

Przybycie do Moskwy mongolskiej delegacji rządowej

MOSKWA. — Do Moskwy przybyła mongolska delegacja rządowa z wicepremierem rządu Mongolskiej Republiki Ludowej — S. Lubsanem na czele.

Delegację powitali przedstawiciele Rządu ZSRR oraz członkowie ambasady Mongolskiej Republiki Ludowej w Moskwie.

Gorące pozdrowienia od rodaków z zagranicy

List do Prezydenta RP

wystosowali osadnicy polscy we Francji

WARSZAWA. — Prezydent R. P. Bolesław Bierut otrzymał list, w którym czytamy m. in.:

„Osadnicy polscy, zebrani na uroczystości dożynkowej w jednej z miejscowości departamentu Gers we Francji, przesyłają Ci Drogi Prezydencie, serdeczne pozdrowienia, zapewniając przy tym o miłości i przywiązaniu do naszej Ojczyzny Ludowej.

Jesteśmy ożywieni tymi samymi dążeniami, co Polska Ludowa, podziwiamy pracę twórczą naszych braci w kraju nad odbudową naszej zniszczonej Ojczyzny.

My, nie mogąc brać udziału w tej pracy, ponieważ niedola wygnała nas daleko poza granice naszego kraju — staramy się krzewić ducha polskiego tu, na emigracji, wśród dzieci i starszych, a kiedy nastąpi chwila powrotu, to świadomi celu staniemy wspólnie z braćmi w kraju do budowy i tworzenia lepszej przyszłości dla narodu polskiego".

Następują podpisy, których nie podajemy dla nie narażania naszych rodaków na represje ze strony władz francuskich.

Rośnie fundusz pomocy dla ludności Korei

WARSZAWA. — Składając pieniądze na fundusz pomocy ofiarom bombardowań amerykańskich piratów powietrznych na Korei, społeczeństwo polskie daje wyraz swym gorącym **uczuciom sympatii dla narodu walczącego o swą wolność i manifestuje swą zdecydowaną wolę pokrzyżowania zbrodniczych planów podżegaczy wojennych.**

Zbiórki pieniężne przeprowadzają obok robotników i chłopów kobiety i młodzież. **Sumy funduszu pomocy powiększają się z każdym dniem. Do 12 bm. zebrano w Polsce na ten cel ok. 210 milionów zł.**

Wojsko polskie gotowe do obrony pokoju

Marszałek Rokossowski przyjął przodujących artylerzystów

WARSZAWA. — Dnia 14 bm. minister Obrony Narodowej Marszałek Polski Konstanty Rokossowski przyjął przodujących żołnierzy kościuszkowskiej dywizji, artylerzystów: kpr. Władysława Płazę i bomb. Bolesława Wrześniewskiego, którzy uzyskali bardzo dobre wyniki w wyszkoleniu bojowym i politycznym podczas jesiennej kontroli wyszkolenia. Obaj żołnierze w strzelaniu do czołgów, osiągnęli wspaniały wynik: 18 trafnych strzałów na 18 możliwych, niszcząc wszystkie cele.

W serdecznej rozmowie Marszałek Rokossowski interesował się ich sukcesami w nauce i wyszkoleniu, szczegółowo wypytując o przebieg dotychczasowej służby w wojsku. W nagrodę za dobre wyniki w wyszkoleniu, minister Obrony Narodowej wręczył przodującemu dowódcy działa kpr. Płazie i celowniczemu działa bomb. Wrześniewskiemu cenne upominki w postaci zegarków.

Gotowość do obrony granic naszego kraju, do obrony pokoju — oto myśli wszystkich żołnierzy, które towarzyszyły ich kolegom, składającym meldunek ministrowi Obrony Narodowej. Zaszczytne wyróżnienie będzie dla nich bodźcem do jeszcze bardziej wytężonej pracy nad wzmocnieniem obronności naszego kraju, który buduje socjalizm.

Biuro polityczne KP Francji demaskuje politykę Plevena

Naród francuski obroni zagrożoną wolność

GENEWA. — W Paryżu odbyło się posiedzenie Biura Politycznego Komunistycznej Partii Francji pod przewodnictwem Thoreza. Na posiedzeniu uchwalono rezolucję, która zwraca uwagę narodu francuskiego na konferencję ministrów spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji, odbytą w Nowym Jorku.

W rezolucji tej Biuro Polityczne potępia decyzję rządu francuskiego przedłużenia okresu służby wojskowej, jako sprzeczną z interesami kraju i powziętą na rozkaz imperialistów amerykańskich. Biuro Polityczne wzywa Francuzów do wzmożenia akcji przeciwko tej decyzji.

Biuro Polityczne demaskuje represje rządu Plevena wobec pracujących — imigrantów, w szczególności wobec republikanów hiszpańskich i stwierdza, że represje te są dowodem **przygotowań wojennych rządu francuskiego.**

Biuro Polityczne wzywa naród francuski do obrony zagrożonych wolności demokratycznych.

Otwarcie III Kongresu Międzynarodowej Organizacji Dziennikarzy

HELSINKI. W piątek rozpoczęły się obrady III Kongresu Międzynarodowej Organizacji Dziennikarzy z udziałem delegatów 30 państw. W skład prezydium Kongresu wybrano jednomyślnie m. in. delegatów: ZSRR — Zasławskiego, Polski — Kowalczyka i generalnego sekretarza MOD — Hronka (Czechosłowacja).

Poważne straty napastników amerykańskich w Korei

PEKIN. — Ogłoszony w Phenianie 15 września wieczorem komunikat dowództwa naczelnego koreańskiej Armii Ludowej donosi, że na wszystkich frontach oddziały Armii Ludowej prowadzą nadal zaciekłe walki z wojskami amerykańskimi i resztkami wojsk lisynmanowskich.

Nieprzyjaciel poniósł znaczne straty i po otrzymaniu posiłków i przegrupowaniu sił stawia, przy poparciu lotnictwa zaciekły opór.

Jednostki Armii Ludowej, działające na południe od Waegwanu i w rejonie Tapudongu odpierają kontrataki nieprzyjaciela i zadają mu poważne straty.

Wiedeńczycy demonstrują przeciwko amerykańskim podżegaczom

WIEDEŃ. — 14 września Wiedeń stał się widownią olbrzymich demonstracji ulicznych, związanych z przyjazdem osławionego podżegacza wojennego, dowódcy amerykańskich wojsk lądowych za granicą — gen. Mac Clarka.

Przed hotelem, w którym Mac Clark przyjmował dziennikarzy na konferencji prasowej, zebrały się liczne grupy demonstrantów, które zamanifestowały wolę austriackich mas pracujących utrzymania pokoju.

Dla obrony amerykańskiego generała prawicowo - socjalistyczny minister spraw wewnętrznych Helmer zmobilizował 2.000 policjantów.



Na zdj.: od lewej młodzieżowy maszynista PKP Adam Ronduda z Łodzi Kaliskiej w rozmowie ze starszym kolegą, maszynistą Wojciechem Czapczykiem z Bydgoszczy, odznaczonym Orderem „Sztandaru Pracy" II klasy za przejechanie bez płukania i naprawy średniej parowozu 152 tysięcy kilometrów.

Foto-AR.

Faszyści na manewrach

Naczelne dowództwo amerykańskie zaprosiło grupę wyższych oficerów hiszpańskich na manewry, które rozpoczęły się w dniu 11 bm. w Niemczech zachodnich. Do dyspozycji frankistowskich oficerów usłużne dowództwo amerykańskie postawiło specjalny samolot ambasady USA w Madrycie.

Jak wiadomo, Kongres amerykański uchwalił niedawno udzielenie frankistowskiej Hiszpanii pożyczki w wysokości 62,5 miliona dolarów, a ostatnio senator Taft w wywiadzie prasowym zażądał od Trumana, aby „respektował życzenie narodu amerykańskiego"(?) i zgodził się na tę pożyczkę.

Bo — stwierdził dalej senator Taft — „Hiszpania może wnieść poważny wkład do obrony Europy, co pozwoliłoby USA zmniejszyć liczbę dywizji, jaką musiałyby wysłać do Europy zachodniej".

Tak więc, amerykańscy imperialiści w dalszym ciągu gorączkowo poszukują mięsa armatniego. Wspaniały rozwój ruchu w obronie pokoju we Francji i Włoszech, pozbawił ich złudzeń, aby ludy tych krajów zgodziły się ginąć dla ich brudnych i krwiożerczych interesów.

A Niemcy zachodnie? Opór niemieckich mas ludowych przeciwko planom remilitaryzacji również nie wróży nic dobrego imperialistycznym podżegaczom.

Zwrócili się więc do Franco i jego „gwardii". Aby więc amerykańska „pomoc" została dobrze wykorzystana, zaproszono frankistowskaich oficerów... którzy będą mogli się na manewrach spotkać ze starymi znajomymi faszystami z „niezwyciężonej armii Grossreichu" — różnymi Guderianami i im podobnymi.

Bo i cóż amerykańskim agresorom pozostało: mogą jedynie liczyć na faszystów i zbrodniarzy wojennych. Narody za nimi nie pójdą.

(„Trybuna Ludu")

Nauka orężem w walce o lepsze jutro

Wychowanie młodzieży

powinno się odbywać w duchu szczerego patriotyzmu, poszanowania własności społecznej i umiłowania pracy

W przemówieniu do młodych nauczycieli w dniu 18 czerwca br. Prezydent Bierut następująco określił zadania ideologiczne stojące obecnie przed naszym szkolnictwem:

„Zadaniem dzisiejszej szkoły jest wydobyć z każdej dziedziny wiedzy jej przeobrażającą i twórczą treść społeczną — to znaczy uczynić z każdej umiejętności, zdobywanej w procesie nauki, oręż ułatwiający człowiekowi jego zadania twórcze, jego walkę o lepsze i szczęśliwsze życie, ułatwiający dalsze poznanie prawdy, niewypaczonej sztucznie przez interesy klas pasożytniczych".

Wyrazem przystosowania pracy pedagogicznej w szkolnictwie do realizacji tych zadań są przede wszystkim nowe programy i podręczniki.

Zasadniczą cechą nowych programów, wprowadzonych w 1949 r., a ulepszonych w roku bieżącym, jest oparcie treści nauczania na fundamencie materializmu dialektycznego i historycznego.

W nowych programach treść nauczania jest ściśle złączona z celami wychowawczymi. W procesie nauczania winno bowiem odbywać się kształtowanie moralności socjalistycznej, której podstawową zasadą jest wychowanie w szczerym ludowym patriotyźmie i internacjonaliźmie, w poszanowaniu własności społecznej, w umiłowaniu pracy jako czynności twórczej, służącej do budowania postępu i określającej wartość człowieka.

W podręcznikach i w czytankach znajdujemy teksty, mówiące o postępowym nurcie w twórczości literackiej i przedstawiające walkę klasy robotniczej o wyzwolenie społeczne i narodowe. Znalazły się więc np. w podręczniku na kl. VII wyjątki z „Kapitału" Karola Marksa, dotyczące okrutnego losu dzieci pracujących w najcięższych warunkach w fabrykach w okresie rozwoju kapitalizmu i płomienne wiersze Broniewskiego i opowiadanie małorolnego chłopa H. Garbacza ze wsi Chwałów koło Świdnicy, o wynalezionym przez niego mechanicznym przerywaczu buraków cukrowych i ostrej walce klasowej w jego wsi.

Z drugiej strony poważne obowiązki ciążą na nowej, młodej kadrze nauczycieli, którzy muszą wnieść ze sobą do szkoły światopogląd zdobyty w czasie swych studiów. Muszą oni pomóc przekształcić psychikę starego nauczyciela i wskazać mu nowe drogi nauczania i wychowania młodzieży.

Konferencja młodych nauczycieli która odbyła się w Łodzi dn. 14 bm. poruszyła te i wiele jeszcze innych zagadnień, związanych z organizacją i metodą nauki w nowym roku szkolnym.

Czołowym zadaniem jest ukształtowanie nowej, socjalistycznej moralności oraz podniesienie dyscypliny pracy i nauki w szkole. Nauczyciel musi znać każdego ze swych uczniów, jego środowisko i charakter. Życie prywatne nauczyciela powinno być wzorem i przykładem dla młodzieży.

A przy tym, młoda kadra nauczycielska, współpracując ze swymi starszymi kolegami winna pełną garścią czerpać z ich wieloletnich doświadczeń pedagogicznych. Bo tylko ścisła współpraca może dać dobre wyniki.

Wiec w Radogoszczu

pod hasłem pokoju światowego

17 września br. o godzinie 10 rano odbędzie się w b. obozie na Radogoszczu wiec manifestacyjny pod hasłem: „Walczymy o utrwalenie sprawiedliwego pokoju światowego".

W wiecu wezmą udział członkowie podopieczni i sympatycy Związku Bojowników o Wolność i Demokrację i Związku Inwalidów Wojennych RP w Łodzi. (j)

Nasze Rady

WACŁAW KLEPACZ — WIEŚ WARDZYŃ: Skontaktowaliśmy się w Pana sprawie z kierownictwem kliniki. Zarezerwowano dla Pana miejsce na dzień 25 września. Operacja odbyła by się nazajutrz. Powinien Pan zaopatrzyć się w dowód z Gminnej Rady Narodowej (taki sam, jaki miał Pan podczas uprzedniej bytności w Łodzi). Przed udaniem się do kliniki chorób nosa i gardła (szpital im. Barlickiego), prosimy zgłosić się do naszej redakcji (dział „Nasze Rady"). Oczekujemy niezwłocznego potwierdzenia, że treść naszej odpowiedzi przyjął Pan do wiadomości.

* * *

NIEW. ZENON: Leczenie jest bezpłatne, a choroba — uleczalna. Należy bezzwłocznie zgłosić się do Przychodni pod jednym z poniższych adresów: ul. ks. Brzózki Nr 81, ul. Próchnika Nr 11, względnie — ul. Nowotki Nr 23. Zaniedbanie leczenia pociąga za sobą opłakane skutki. Odpowiedzi na pozostałe pytanie, zawarte w liście, udzieli Panu lekarz.

* * *

„EMERYTKA": „Pobieram emeryturę z Wydziału Finansowego Rady Narodowej m. Łodzi — czy oprócz tego przysługuje mi również emerytura od Ubezpieczalni Społecznej?"

Aby odpowiedzieć na to pytanie, należałoby ustalić, czy pełne składki ubezpieczeniowe były przelewane w okresie przedwojennym również do Ubezpieczalni Społecznej. Sprawy te nie były załatwiane jednolicie, a raczej chaotycznie, dlatego też należałoby sprawdzić w Ubezpieczalni Społecznej (Wydział Rent), jak w odniesieniu do Pani sprawy przedstawia się stan faktyczny. Tam również poinformują Panią, czy przysługuje Jej dodatkowa renta.

Wyniki pierwszego etapu

Najlepsze prządki

wytypowane już przez zakładowe sądy konkursowe

Do Komitetu Gł. Współzawodnictwa Pracy przy Zarządzie Gł. Związku Włókniarzy napłynęły już sprawozdania z poszczególnych fabryk, dotyczące pierwszego etapu konkursu na najlepiej przykręcającą prządkę.

Na pierwszym posiedzeniu sądu konkursowego przędzalni cienkoprzędnej przy ZPB im. Stalina, po dokładnej analizie tabliczek z próbkami przykręcań, wyróżnione zostały następujące osoby: M. Kamińska, M. Stelmaszczyk, L. Lewy, W. Zaborowski, W. Cichecki, J. Walkiewicz, J. Słowikowski, E. Mitka, W. Stamiaszek, W. Dąbrowska, W. Studziński i W. Szklarek.

W ZPB im. Kunickiego — Oddział „B" najlepsze wyniki osiągnęły: J. Komisarczyk, J. Kaźmierczak, K. Mileszczak, B. Rosół, J. Gątkowska, S. Tomaszewska, M. Adamczyk i W. Drewniak. W oddziale „A" wyniki dobre osiągnęło 13 proc. współzawodniczących, wyniki zadowalające — 57 proc.

W ZPB im. 1 Maja, w przędzalni cienkoprzędnej, dobrą pracą w pierwszym okresie trwania konkursu wyróżniło się 6 prządek i 2 obciągaczki, a szczególnie: Wiesława Boś, Weronika Śmiechura i Janina Gąsińska.

W ZPB im. Okrzei najlepiej przykręcały w m. sierpniu: A. Leontiew, W. Napieraj, Z. Rosiak, J. Antczak, G. Halaczyńska, A. Smalec, W. Cieślak, A. Kuchciak, W. Jochim i Z. Eslinger.

Są to wyniki dopiero pierwszego etapu. Jak wiadomo konkurs trwa dalej. Dzielnym prządkom, które w pierwszym okresie konkursu osiągnęły tak dobre wyniki życzymy, aby i nadal utrzymały się w pierwszym szeregu. (w)

Nowe kursy

uruchomił DOSZ

Wczoraj przy ulicy Kilińskiego 24 został otwarty w ramach akcji DOSZ-u pierwszy tego typu Wyższy Kurs Techniczno - Pedagogiczny o kierunku włókienniczym oraz kurs kształcący nauczycieli zawodu dla szkół włókienniczych 1-szego stopnia.

Uczestnicy tych kursów, składający się z absolwentów liceów II stopnia i nauczycieli zawodu oraz w dużej mierze z czołowych przodowników pracy i instruktorów fabrycznych, zasilą po ukończeniu okresu nauki kadry przyszłych, wyszkolonych pedagogów szkół włókienniczych. Wpłynie to w poważnym stopniu na podniesienie poziomu przygotowania zawodowego robotników produkcyjnych.

Kto to jest?



Kupon Nr 14

To jest

Codzienna nowelka „Expressu"

A. Stevens

Posada

John Picker obudził się dzisiaj bardzo wcześnie. Ubrał się szybko, umył i w ciągu minuty spożył prymitywne śniadanie, składające się jedynie z kawałka czarnego chleba.

Z biedakiem było bardzo źle.

Już od paru miesięcy był bezrobotnym, a w ciągu tego czasu wydał niewielkie swoje oszczędności, sprzedał wszystkie zbyteczne rzeczy, których zresztą i tak nie miał zbyt wiele i w poszukiwaniu pracy zdarł ostatnią parę butów.

Przez kilka tygodni Picker wstawał codziennie o świcie, ażeby w ogonkach ludzi czekających na pracę, zająć pierwsze miejsce, jednakże nie powodziło mu się, bo konkurentów było dziesięć razy więcej niż wolnych miejsc.

Picker zgodziłby się nawet na najbardziej ciężką pracę, ażeby zdobyć trochę pieniędzy, bo głód dawał mu się dotkliwie we znaki — jednakże nie tak łatwo jest znaleźć dziś pracę w Ameryce.

Wczoraj, przechodząc wieczorem obok szynku pełnego robotników, usłyszał przypadkowo, jak pewien na majstra wyglądający starszy człowiek radził jakiemuś młodzieńcowi, ażeby poszedł wcześnie rano do fabryki metalurgicznej Steva, ponieważ mają tam przyjmować ludzi do pracy.

Oto dlaczego Picker, pragnąc uprzedzić swoich współzawodników, wstał dzisiaj tak bardzo wcześnie.

Równo ze świtem wyruszył z domu. Musiał przebyć prawie cały Nowy Jork. Gigantyczne miasto budziło się powoli. Po brukach turkotały ciężarowe auta z towarami. Wzdłuż domków szli nędznie odziani ludzie. Szli do pracy, albo w poszukiwaniu pracy jak Picker.

John wsunął ręce do kieszeni zniszczonego palta, podniósł kołnierz i szedł olbrzymimi krokami, usiłując prześcignąć innych.

Po godzinie — a było już zupełnie widno — dotarł do śródmieścia.

Dokoła szarzały olbrzymie masywy fabryk, przesuwały się wagony kolejowe i samochody. Wreszcie w oddali ukazały się oczom Johna wielkie kominy zakładów Steva.

Picker musiał jeszcze przejść przez most przerzucony przez niewielką rzeczkę, a łączący obie nadbrzeżne uliczki.

Przechodząc przez most usłyszał nagle przeraźliwy okrzyk.

— Ratujcie mnie! Tonę!

Chociaż Pickerowi zależało na czasie, zatrzymał się. Spojrzawszy w dół zobaczył jakiegoś nieszczęśliwca, który zanurzony po szyję w wodzie, trzymał się kurczowo filaru mostu.

Picker pobiegł do stojącego opodal składu drzewa i wrócił z długim drągiem.

— Jazda!... Chwyć go dobrze! — krzyknął Picker, opuszczając z mostu drąg — trzymaj się mocno to cię wyciągnę!

Jakoż po kilku chwilach Picker wyciągnął nieznajomego na most. Był to niemłody człowiek z wyglądu robotnik. Ten, serdecznie uścisnąwszy Pickerowi dłoń, zaczął się skarżyć, że jakiś nikczemny łotr zepchnął go do wody, a sam zwiał.

— Tak, to naprawdę był nikczemny łotr! — potwierdził Picker — ale o co wam poszło?

— Albo ja wiem? Zapytał mnie, dokąd idę, ja zaś odpowiedziałem mu, że do fabryki Steva, ażeby otrzymać pracę... I nic więcej... Przysięgam, że nie powiedziałem mu ani jednego złego słowa!!

— Co? Ty idziesz do Steva? — krzyknął zaskoczony Picker.

— Tak jest, do Steva.

— W takim razie kochanku, wracaj spowrotem!! — krzyknął Picker i, chwyciwszy go za kark, wrzucił do wody.

Rozumiał, że nieznajomy nie tak łatwo utonie, ponieważ woda była niezbyt głęboka — ale że też z powodu bardzo stromych brzegów niełatwo wygramoli się spowrotem.

Nie zważając potem na przeraźliwy okrzyk rozlegający się od strony rzeki, pobiegł w kierunku fabryki.

Biegł co tchu bojąc się, że wskutek tego wypadku może się spóźnić: a to byłoby dla niego prawdziwym nieszczęściem!

A oto już brama, ale niestety, zamknięta, a obok niej portier.

— Nie ma już miejsc! — cerber nie chce przepuścić go dalej.

— A czy w ogóle przyjmowali dzisiaj kogoś?

— Owszem... Dwunastu!

— O mój Boże! Aż dwunastu... A ja się spóźniłem! — Picker chciał ubłagać portiera ten jednak odegnał go precz.

Picker okrążył całą fabrykę, przeszedł przez mur, odszukał głównego majstra i zaczął go prosić o pracę.

Ten, spojrzawszy na niego spode łba bąknął.

— Dlaczegoście się spóźnili?

Picker zaczął mu opowiadać, jak to ratował tonącego, a majster przyjrzał mu się uważniej.

— Ach tak! — mruknął złośliwie. — U nas, w Ameryce, żeby dostać pracę, trzeba mieć nie tylko dobre chęci, ale i nogi szybkobiegacza... Wyobraźcie sobie, że ten człowiek, któregoście wepchnęli do wody nie tylko że się z niej wydostał, ale wyprzedził was i jako dwunasty zdążył otrzymać pracę!

— Więc cóż mi pozostało teraz? — spytał smutnie bezrobotny.

— Zapisać się do klubu sportowego i trenować w biegach! — odparł majster i, odwróciwszy się na pięcie, poszedł dalej.

(Tłum. A)

Przygody Wicka i Wacka



SOBEK: — O jasny gwint! Dziewiąta godzina! Znowu się spóźnię do biura! Ale co jestem winien, że mam taki mocny sen?...

SOBEK: — Jak tu się teraz wytłumaczyć?... Ciotka umarła? Babka za mąż wyszła? A może pożar lub kradzież?... Nie! Już wiem!

SOBEK: — Do pana doktora!
POKOJÓWKA: — Ale, proszę pana...
SOBEK: — Wiem, wiem, że za wcześnie, ale nie mogę dłużej czekać!

DENTYSTA: — Co się stało? Czy to pilna sprawa?
SOBEK: — Oczywiście, że pilna. Konieczność mnie zmusiła!

Na widelcu

Woda sodowa

Znajomy mój jest wielką szyszką,
Per ty mu mówić, już się bym bał.
Znajomych nie poznaje z bliska,
taki się zrobił wielki... cymbał.

Czek.

O dzień później wystąpi zespół murzyński

Murzyński zespół pieśni i tańca wystąpi w sali Filharmonii dnia 20 bm., w środę o godz. 19.30. a w Hali Sportowej „Włókniarz" dnia 21 bm. w czwartek o godz. 19-ej.

Terminy przyjmowania zamówień na bilety nie ulegają zmianie.

Za mało współpracy z lokatorami

Przyspieszyć remonty mieszkań

Kredyty muszą być wykorzystywane planowo i racjonalnie

Rady Narodowe powinny bardziej zainteresować się tą akcją

Akcja remontów mieszkań robotniczych obejmuje z roku na rok coraz większą ilość obiektów. Fundusze na remonty kapitalne wynoszą w rb. dla całego kraju 12,5 miliarda zł., co stanowi prawie trzykrotny wzrost w porównaniu z rokiem ubiegłym.

Tak znaczne podwyższenie kredytów wymaga podniesienia sprawności organizacyjnej całego aparatu przeprowadzającego akcję remontową, aby wielkie sumy przeznaczone na poprawę warunków mieszkaniowych klasy robotniczej były wykorzystywane planowo, oszczędnie i racjonalnie.

Plan remontów Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej na rok bieżący obejmuje 600 tys. izb. W pierwszym półroczu wykonano w skali ogólnokrajowej 40 proc. planu. Jest to bez wątpienia pewne osiągnięcie, jeśli porównamy sytuację tegoroczną z latami ubiegłymi. Jednakże istnieją jeszcze poważne zaległości w stosunku do planu, które nie usunięte w porę, mogą się ujemnie odbić na wykonaniu planu rocznego. Może się powtórzyć sytuacja, jaka zaistniała w r. ub., kiedy to część robót trzeba było przesunąć na początek roku bieżącego.

Z różnych miast nadchodzą również wieści o wypadkach braku dozoru technicznego, skutkiem czego jakość prac remontowych nie stoi na właściwym poziomie, o nieprzestrzeganiu harmonogramów robót przez przedsiębiorstwa, o większych i mniejszych niedociągnięciach w akcji remontowej.

W Łodzi np. akcja remontowa została zahamowana przez nieprzewidziane pierwotnymi planami dodatkowe roboty. Ponadto kosztorysy robót remontowych w szeregu wypadków były sporządzane niezgodnie z rzeczywistymi potrzebami, a ich powtórna kontrola spowodowała dodatkowe opóźnienie wykonawstwa.

Obecna sytuacja wymaga nie tylko usprawnienia pracy komitetów lokalnych Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej, ale również dokładniejszego, niż dotychczas wglądu Rad Narodowych w prace komitetów FGM. Rady Narodowe powinny otoczyć szczególną opieką wydziały gospodarki komunalnej, systematycznie kontrolować wykonawstwo planów remontowych.

Przykład Łodzi, gdzie wydział gospodarki mieszkaniowej przy Prezydium Rady Narodowej wyznaczył z urzędu odpowiedzialnych kierowników robót, przejęty przez inne terenowe Rady Narodowe przyczyniłby się niewątpliwie do sprawniejszej kontroli, a tym samym do lepszego i szybszego wykonania planów.

Wiele lokalnych komitetów FGM nie docenia jeszcze współpracy ekip remontowych z zainteresowanymi remontem lokatorami. A przecież w ubiegłym roku wiele remontów przeprowadzanych było przy czynnym udziale lokatorów, co pozwoliło na wzmożenie tempa pracy i na wypełnienie luk w kadrach kwalifikowanych robotników.

Inna, niemniej ważna sprawa, to organizacja pracy samych przedsiębiorstw remontowych, które często prowadzą roboty bezplanowo i chaotycznie, zaczynając jednocześnie w kilku, czy kilkunastu obiektach.

I wreszcie sprawa zaopatrzenia materiałowego. Niektóre centrale ciągle jeszcze traktują sprawę robót remontowych po macoszemu. Zapotrzebowania FGM są spychane na dalszy plan, co oczywiście ujemnie odbija się na tempie wykonywanych prac i przysparza dodatkowych trudności kierownictwu robót.

Roboty remontowe powinny być traktowane na równi z innymi pracami inwestycyjnymi, jest to bowiem sprawa poprawy warunków bytu wielu rodzin robotniczych, a także zabezpieczenia przed zniszczeniem majątku narodowego.

B. N.

Wózek za 14 tysięcy

Tanie meble wiklinowe

w nowym sklepie przemysłu ludowego

Dzięki inicjatywie Centrali Przemysłu Ludowego i Artystycznego łodzianie uzyskali bardzo pożyteczną placówkę. Jest nią sklep wikliniarsko - koszykarski, uruchomiony przy ul. Nawrot 4.

Mieszkańców Łodzi najbardziej ciekawi chyba, co znajduje się w tym sklepie. Otóż posiada on duży asortyment artykułów gospodarstwa domowego, mebli, zabawek itp.

Sklep ten będzie się na pewno cieszył największym zainteresowaniem ze strony młodych mamuś. Można tu bowiem kupić wspaniały wiklinowy wózek dziecinny (głęboki), podobny do czeskich, które cieszą się dużym popytem. O ile jednak cena wózka czeskiego wynosi 23 tysiące złotych, to w sklepie przy ulicy Nawrot wózek wiklinowy kosztuje tylko 14.214 złotych.

Tanie są także łóżeczka dziecinne, bo już od 1.900 złotych oraz stoły — od 3.200 zł, fotele — od 2.300, kanapy — od 4.500 złotych.

Tak przystępne ceny spowodują zapewne, że wiele rodzin łódzkich urządzi sobie mieszkania, używając w tym celu mebli wiklinowych. (sk)

Kawa(ły) z Expressu

Rozmawia dwóch panów.

— Moja żona jest bardzo dziwna. Gdy późno wracam do domu, nic nie mówi tylko długo trzęsie głową...

— To jeszcze panu źle? Żeby u mnie tak było.

— Tak, ale ona trzęsie moją głową...

* * *

Sprawa w sądzie o pobicie.

— Czy pan był świadkiem tej bójki? — pyta sędzia.

— Tak jest.

—Dlaczego nie przyszedł pan z pomocą skarżącemu?

— Ależ proszę sądu, skąd ja mogłem wiedzieć, kto z nich jest oskarżony a kto skarżący?

* * *

Pani Lala chce dokuczyć swemu towarzyszowi.

— Wie pan, gdybym była pana żoną dałabym panu do wypicia truciznę!

— A gdybym ja był pani mężem wypiłbym ją chętnie!

Ponad 10 tysięcy dzieci

w przedszkolach łódzkich

przez 9 godzin pod troskliwą opieką

Rada Narodowa i komitety opiekuńcze powinny pomóc w usuwaniu bolączek

Prawie równocześnie z rozpoczęciem roku szkolnego przystąpiły do pracy łódzkie przedszkola, których jest na terenie Łodzi ponad sto.

Liczba ta jest jednak niewystarczająca. Dlatego też w dalszym ciągu uruchamia się nowe przedszkola. I tak np. między innymi otwiera się przedszkole na Stokach, przy ul. Narutowicza, Dąbrowskiego, Ciechocińskiej i Zawiszy. Poza tym ma się uruchomić szereg dalszych, po zbadaniu istniejących możliwości na terenie danej dzielnicy miasta.

Ogółem w br. do przedszkoli będzie uczęszczać około 10 tysięcy dzieci. **Ponieważ w przedszkolach jest za mało miejsc, postanowiono, że pierwszeństwo będą miały dzieci rodziców pracujących.**

Tegoroczny program wychowania i nauczania dziatwy w wieku przedszkolnym opracowano, tak jak programy szkolne, według nowych zasad. Dużą uwagę zwróci się więc na wychowanie dziecka na człowieka świadomego przemian, jakie się dokonują w naszym kraju.

Zmianie ulegnie również gospodarka przedszkoli. Przejdzie ona na indywidualną. Dzięki temu powstanie rywalizacja między poszczególnymi przedszkolami, a tym samym zwiększy się swoboda dysponowania funduszami i poprawi stan gospodarki.

Godziny pracy przedszkoli, przedłużono do 9-ciu dziennie. Tę innowację powitają na pewno z radością rodzice, którzy dotychczas musieli się bardzo spieszyć, aby po godzinach pracy odebrać dziecko z przedszkola.

Przedszkola natrafiają w swej pracy na pewne trudności. Zasadniczą jest brak kwalifikowanego personelu, wskutek czego nie można w należyty sposób zorganizować pracy.

Poza tym daje się odczuć brak zainteresowania ze strony komitetów opiekuńczych. Powoduje to, iż przedszkole musi sie niejednokrotnie borykać z trudnościami, które możnaby przy współudziale i pomocy komitetu szybko zlikwidować.

Największą jednak bolączką, hamującą zupełnie pracę, jest nie wykonywanie remontów przez przedsiębiorstwa budowlane. Przykładem może być przedszkole nr XIX przy ul. Rajskiej, remontowane przez MPB od listopada ub. roku. Wykonane roboty pozostawiają wiele do życzenia, bowiem już teraz na świeżo malowanych ścianach tworzą się zacieki.

MPB miało również wykonać do 1-go września komplety mebli dla przedszkoli. Do chwili obecnej jednak kompletów tych nie wykonano.

Jak więc wynika z tych przykładów, przedszkolami trzeba się bardziej zainteresować. Przede wszystkim Rada Narodowa jak i komitety opiekuńcze winny postarać się o to, aby jak najszybciej zlikwidować wszystkie niedociągnięcia. (j)

Julian Tuwim dla łódzkich sierot

Znakomity poeta polski, Julian Tuwim nadesłał do przewodniczącego Rady Narodowej w Łodzi, ob. Minora list:

Wielce Szanowny i drogi Panie Prezydencie!

Pragnę przesłać na ręce Pana zł. 50.000 dla łódzkich sierot po ofiarach terroru faszystowskiego.

Przy sposobności składam Panu i Zarządowi Miejskiemu najgłębsze, najserdeczniejsze słowa podzięki za opiekę nad grobem moich Rodziców.

Ściskam dłoń i załączam wyrazy głębokiego poważania.

JULIAN TUWIM

Kto gra w niedzielę w łódzkiej A klasie

Piłkarskie drużyny łódzkiej klasy A rozegrają w niedzielę dalsze spotkania o mistrzostwo okręgu. Do boju wyruszą wszystkie zespoły I i II grupy.



I grupie grają: ŁKS Włókniarz I B — Unia (Zgierz), Związkowiec (Ł) — Stal (Żychlin), Włókniarz (Zg.) — Widzew I B i Włókniarz (Pabianice) — Spójnia (Ł).

II grupie: Związkowiec (Radomsko) — Włókniarz (Zduńska Wola), Związkowiec (Tomaszów) — Kolejarz (Skierniewice), Kolejarz (Koluszki) — Włókniarz (Bełchatów) i Gwardia (Wieluń) — Stal (Radomsko).

TEATRY

Nowy — „BOHATEROWIE DNIA POWSZEDNIEGO" — 19.15

Im. Stefana Jaracza — „SPRAWA PAWŁA ESZTERAGA" — Aleksander Gergely — godz. 19.15.

Powszechny — „WIELKI CZŁOWIEK DO MAŁYCH INTERESÓW" — godz. 19.15.

Osa — „ŚLUBY MURARSKIE" czyli wodewil warszawski — 19.30.

Lutnia — „CÓRKA PANI ANGOT". —godz. 19,15.

Żydowski — teatr nieczynny.

Arlekin — „SAMBO I LEW" — godz. 17.

KINA

ADRIA — Diabelska grań — 16, 18, 20.
BAŁTYK — Stiepan Razin — 16, 18.30, 21.
BAJKA — Torpedowiec nieugięty — 18, 20.
GDYNIA — Program aktualności nr 35.
HEL — Kino nieczynne.
MUZA — Wschodnie zaloty, 18, 20.
POLONIA — Pan Prokouk i S-ka — Program składany z kolorowych kreskówek czeskich — 16.30, 18.30, 20.30.
PRZEDWIOŚNIE — S. S. Orzeł zaginął — 18, 20.
ROBOTNIK — Pustelnia parmeńska II seria — 18, 20.
ROMA — Muzyka i miłość — 18, 20
REKORD — Sumienie — 18, 20. 18, 20.
STYLOWY — Dwe brygady — 18, 20
ŚWIT — Oddział Z-8 — 18, 20.
TĘCZA — Przeczucie — 16.30, 18.30, 20.30.
TATRY — Milczenie jest złotem — 16.30, 18.30, 20.30.
WISŁA — Nasz chleb powszedni — 15.30, 18, 20.30.
WŁÓKNIARZ — Pieśń tajgi — 16, 18.30, 20.30.
WOLNOŚĆ — Skarb — 16, 18, 20.
ZACHĘTA — Płomienie — 18, 20.

Gdy znajdą się poręcze

wygramy na pewno!

Zmartwienia i radości Skirlińskiej i Kurzanki na temat niedzielnego meczu z gimnastyczkami FSGT

Prosto z treningu, jeszcze w swych bajecznie kolorowych dresach, zawitały do redakcji zawodniczki Skirlińska i Kurzanka, dwie reprezentantki CRZZ na niedzielny mecz gimnastyczny z FSGT.

Wpadły i... zaszczebiotały. Kolegom w redakcji od razu poprawiły się humory.



Mistrzyni Polski Rajndlowa

— Co słychać nowego? — pyta jedna przez drugą. — Czy to prawda, że będziemy walczyły z reprezentacją Francji, a nie z FSGT? Chociaż znamy jedną i drugą drużynę, wolałybyśmy...

— Znacie? A więc czytajcie. Proszę, oto lista zawodniczek, które wylądowały w Warszawie.

— Ach, jak to dobrze. To przecież zespół FSGT. A tak bałyśmy się...

— Czego znów?

— Ktoś tam powiedział, że przyjeżdza drużyna, którą w Bazylei poznałyśmy jako reprezentację Francji. W normalnych warunkach nie brałybyśmy tego do serca, ale dzisiaj...

— ???

— Jesteśmy trochę przemęczone zbyt częstymi występami. Przecież ja — mówi Kurzanka — od czasu Bazylei byłam tylko 2 dni w domu. Mieszkam w wagonie, lub hotelu...

— A ja — przerwała jej koleżanka — wolałam już nie wyjeżdżać z Łodzi i czekać tutaj na przyjazd Francuzek, bo nie zdążyłabym wrócić na czas. Obawiam się czy zdołamy nadrobić punkty za Wilkównę, Dębicką i Rakoczy.

— Jakto?

— Przecież Wilkówna jest w Gwardii, a Dębicka w CWKS i dlatego do reprezentacji CRZZ wejść nie mogą. A Rakoczy... Biedna Helenka, znów jest chora i nie ma mowy żeby startowała w niedzielę. Cały ciężar meczu spada na nasze barki.

— Tylko na was dwie?

— Nie, na naszą ósemkę: Rajndlową, Krupińską, Kurzankę, Marcińczak, Kanikowską, Łukomską, Skirlińską i Wcisło. Z zespołem FSGT damy sobie zapewne radę, bo w ćwiczeniach wolnych i na poręczach jesteśmy lepsze. Ale z reprezentacją Francji w tym składzie... Ho, ho.... proszę nie zapominać, że Francuzki w Bazylei zajęły drugie miejsce.

— Jakie ćwiczenia obejmie program niedzielnego meczu?

— Na pewno poręcze, równoważnie, skoki i ćwiczenia wolne. Przecież to rewanż, więc musimy rozegrać go na tych samych zasadach, na jakich odbyło się pierwsze spotkanie w Paryżu. Wtedy — tu obie nasze rozmówczynie uśmiechnęły się znacząco — wygrałyśmy różnicą 15 punktów, a to dużo znaczy.

— Brawo! Wygrajcie w niedzielę w takim samym stosunku

Na chwilę płowe główki pochyliły się, studiując nazwiska członków ekipy FSGT.

— Gdyby przyjechała Palan.... Ale nie, tu nie podali jej nazwiska. Może zjawi się w sobotę?

— Któż to taki?



Janina Kurzanka

— Właściwie to reprezentantka FSGT, ale jest tak zaawansowana, że w Bazylei występowała w reprezentacji Francji. Nadzieję na wygraną pokładamy w tym, że nasze miłe przeciwniczki nie opanowały dostatecznie ćwiczeń na poręczach, zwłaszcza na nierównych żerdziach.

— A ja ci mówię, że mecz się nie odbędzie — wypaliła młodsza. Przecież dzisiaj na treningu złamałyśmy poręcze. Aha!!.. Odpoczniemy sobie.

Gdy jednak zapewniliśmy, że nic z tego leniuchowania, bo w Łodzi na pewno znajdą się poręcze zapasowe, trochę wydłużyła się minka rezolutnej zawodniczki.

Jeśli tak, to wygramy na pewno — oświadczyła. — Bo i po co się męczyć?

Rm.

Pasjonujący wyścig

Kto zdobędzie i kto straci ligowe punkty

Coraz ciekawiej kształtuje się tabela mistrzostw ligi piłkarskiej, coraz ostrzejsze stają się walki o punkty.

Wyścig czołówki z każdym tygodniem zyskuje na atrakcyjności, a ucieczka przed tak zwaną zagrożoną strefą też emocjonuje niejednego zwolennika piłki nożnej.



Na pewno jutrzejsza niedziela zmieni wiele w kolejności drużyn - wzmocni pozycje jednych, osłabi drugich.

Dzień jutrzejszy minie w pierwszym rzędzie pod znakiem wyścigu Gwardii i Unii o czołową lokatę. Tak się złożyło, że tym najpoważniejszym w chwili obecnej kandydatom do tytułu mistrzowskego stają na drodze zespoły Kolejarzy z Warszawy i Poznania. Chociaż Gwardia i Unia grają na własnym terenie i wydają się być faworytami, niespodzianki nie są wykluczone.

Gdy Gwardia przegra, utrzyma się na pierwszym miejscu, ale przykre konsekwencje tej porażki odczuje później. Unia przecież ma dzisiaj jeden punkt mniej stracony...

Zmieni się zapewne i szary koniec tabeli. W Poznaniu grają maruderzy: Zw. Warta — Budowlani, w Bytomiu stoczą „bratobójczą" walkę zespoły górników: Bytom — Radlin. W stolicy znów piłkarze CWKS mają szanse powiększyć dorobek punktowy kosztem Ogniwa, odczuwającego brak produktywnego napadu.

Żeby nie stwarzać konkurencji Gwardzistom mecz Związkowca z ŁKS Włókniarzem odbędzie się w Krakowie dzisiaj. W Łodzi mało kto wierzy w wygraną łodzian, wszyscy są raczej skłonni przypuszczać, że mecz ze Związkowcem to stracona pozycja.

CDKA-WWS 2:2

Leader ZSRR traci punkty

Na stadionie Dynamo leader w rozgrywkach piłkarskich o mistrzostwo ZSRR — drużyna CDKA rozegrała mecz z WWS. Spotkanie to zakończyło się wynikiem remisowym 2:2, co było wielką niespodzianką dla licznie zebranych widzów, tym bardziej, że CDKA prowadziło do przerwy 2:0.

W tabeli prowadzi nadal CDKA — 49 pkt., przed Dynamo Moskwa, Dynamo Tbilisi i WWS.

Dziś otwarcie wystawy sportowej w Zrywie

Dzisiaj nastąpi uroczyste otwarcie wystawy sportowej zorganizowanej przez Związkowiec - Zryw. Wystawa ta ma na celu zilustrowanie działalności klubu i jego dorobku na przestrzeni 5-letniej działalności.



Wystawę urządzono w sali klubowej przy ul. Pogonowskiego 82 i będzie ona otwarta w ciągu tygodnia od 16 do 23 września. Otwarcie wystawy nastąpi o godz. 18, po czym odbędą się występy artystów scen łódzkich.

Polskie rakiety

wystąpią na kortach Bukaresztu

Do Bukaresztu na międzynarodowe mistrzostwa Rumunii wyjechała drużyna tenisistów polskich, w składzie: Jędrzejewska, Popławska, Wł. Skonecki, Piątek, Chytrowski, Radzio, Kudliński, Kwiatek.

Mistrzostwa rozpoczną się 16 bm. i będą trwały do niedzieli, 24 bm.

Piłkarze CWKS pod kuratelą trenera Seidla

W AWF na Bielanach rozpoczął się, pod kierownictwem trenera węgierskiego Seidla, obóz kondycyjny dla piłkarzy CWKS, którzy w tym sezonie rozegrają kilka spotkań międzypaństwowych, jako reprezentacja Wojska Polskiego. Obóz będzie trwał do dnia 25 bm.

Pierwszy międzynarodowy występ piłkarzy CWKS będzie miał miejsce w Pradze na wielkim turnieju drużyn wojskowych. W turnieju tym mają startować reprezentacje Bułgarii, Czechosłowacji, Polski, Rumunii i Węgier. Spodziewany jest również udział drużyny radzieckiej CDKA.

15 października CWKS uda się do Budapesztu, by rozegrać tam mecz z reprezentacją Armii Węgierskiej.

Samolotem do Sofii

odlecieli lekkoatleci na mecz z Bułgarią

W piątek wyleciała samolotem do Sofii 23-osobowa ekipa lekkoatletów polskich, która wraz z zawodnikami i zawodniczkami, uczestniczącymi w międzynarodowych mistrzostwach Rumunii, reprezentować będzie Polskę w meczu międzypaństwowym z Bułgarią. Spotkanie to odbędzie się w Sofii, w dniach 17 i 18 bm.



Pod kierownictwem trenera Wachałowskiego wyjechali:

zawodniczki: Słomczewska, Mitan, Gościniakówna, Ronczewska, Lesznerówna, Konikówna, Dobrzańska, i Stachowicz oraz zawodnicy: Stawczyk, Cecuła, Starościński, Statkiewicz, Morończyk, Kwapień, Ogłoblin, Gralka. Gburczyk, Mach, Krzyżanowski. Skałbania, Krzesiński, i Szumlewski.

ANDRZEJ ŻAŃSKI

SYGNAŁ W CIEMNOŚCIACH

90)

Jest już dzisiaj za zimno, ażeby się kąpać. Ta wycieczka ma zresztą charakter czysto sportowy. Towarzystwo chce użyć trochę słońca, a potem w leśnym parowie zabawić się w strzelanie do celu oraz — co jest głównym punktem programu — urządzić małe zawody szermiercze.

Jest godzina dokładnie druga. W tej chwili słońce dogrzewa niemal tak mocno, jak w lecie. Panie znikają w brzezince i wracają ubrane w plażowe kostiumy.

— Ach, jak bosko — Małgorzata przeciąga się leniwie na piasku.

Anna po raz pierwszy widziała ją w kostiumie. Nie lubi jej, ale musi przyznać sprawiedliwie, że panna Brink ma wspaniałe, dosłownie posągowo piękne nogi.

— No i robi wszystko, co może, ażeby zaprezentować je jak najwszechstronniej... — Anna odwraca twarz i spogląda w stronę, z której nadjeżdża samochód Tornerów.

Erna Torner wyskakuje z wozu i spogląda z zazdrością na plażowiczów.

— Wy tu rozkoszujecie się słońcem, które w tej chwili grzeje najmocniej, a myśmy musieli zmitrężyć całe pół godziny na naprawienie opony... A to wszystko przez te „polskie drogi", a raczej, psiakrew, przez tę polską gospodarkę!

Małgorzata Brink leżała z obojętną miną na piasku i wydawało się, że nawet nie słyszy skarg panny Torner. Ale w tym momencie podniosła się i powiedziała bardzo dobitnie:

— Na tej „polskiej gospodarce" powodzi wam się zupełnie, zupełnie dobrze. Nawet tyjecie na niej... — spojrzała ironicznie na troszkę za pełne kształty Erny. — Nie uważam więc, ażeby było przyzwoitą rzeczą wygłaszać podobne sentencje: i to w dodatku w towarzystwie polskich oficerów.

Panna Torner, którą jeszcze bardziej niż nagana Małgorzaty dotknęła aluzja do jej linii, mruknęła z przekąsem:

— Nie wiedziałam, że jesteś aż taką szowinistką. Czy to w Monachium nauczono cię patriotyzmu?

— Nie twierdzę, że jestem ultra patriotką: Ale trochę taktu, droga Erno, nigdy nie zawadzi! Ty może czujesz się w głębi duszy Niemką, więc też tym więcej powinnaś liczyć się ze słowami... A co się mnie tyczy...

Jej zazwyczaj ironiczne oczy nabrały zgoła innych blasków, kiedy spoglądając na zżółkłą brzezinę, na daleką perspektywę jesiennej łąki, nad którą przefruwały nitki babiego lata, mówiła dalej.

— Ja również mam w sobie trochę niemieckiej krwi. Nie zapieram się tego. Ale ja urodziłam się w tym kraju, do którego przywędrowali jeszcze moi dziadkowie i kraj ten uważam za swoją ojczyznę... A kiedy za granicą pytają mnie o narodowość odpowiadam po prostu: jestem Polką.

Młoda Karwiczowa, słuchając wynurzeń Małgorzaty, poczuła do niej po raz pierwszy sympatię.

— Jest może raczej bardzo zmanierowana niż zła! — pomyślała, podnosząc się z miejsca, bo w tej samej chwili Karwicz zrozumiawszy, że sytuacja staje się trochę naprężona, zawołał wesoło:

— Panowie i panie, zamykam dyskusję, a otwieram zawody! Rozpoczynamy zawody strzeleckie, proszę za mną do lasu!

Pobiegli za nim do wąwozu i po dobrej chwili cichy dotychczas las zabrzmiał echami gęsto powtarzającej się strzelaniny.

Zwycięzcą — podobnie jak przed trzema miesiącami — został major Wolbrzycki. Drugie po nim miejsce zajął kapitan Szpakiewicz. Karwicz zdobył stosunkowo bardzo małą ilość punktów. Również nie poszczęściło mu się w fechtunku.

Do zawodów stanęło sześciu panów — trzech wojskowych i trzech cywilnych, należących do tego samego klubu szermierczego.

Karwicz na szermierczych zawodach zimowych zaimponował publiczności wysoką swoją klasą i zdobył pierwsze miejsce. Teraz, ścierając się z tym samym Wolbrzyckim, którego wówczas pokonał w błyskotliwej walce, jest w wyraźnej defensywie. Zaraz na początku, kiedy szpady ich skrzyżowały się, szpada Karwicza drgnęła lekko, jak gdyby nie wytrzymując uderzenia atakującego majora.

Wolbrzycki stosuje fintę, trafia wprawdzie na zasłonę, ale, nie dając swojemu przeciwnikowi nawet chwilki wytchnienia, atakuje znowu.

Karwicz podchwycił szpadą cios, ale brakło mu dawnej furii i zdecydowania.

Koniec szpady przeciwnika uderzył go niemal równocześnie w prawą pierś, a zaraz potem w ramię.

(D.c.n.)

Redaktor Naczelny E. KRONIEWICZ, tel. 112-60. — Adres Redakcji: Łódź, ul. Piotrkowska 102-a — Dział Miejski, tel. 129-13. — Sportowy, telefon 137-47. — Ogłoszeń: Piotrkowska 104-a, tel. 111-50 i 114-75. — Wydawca: „EXPRESS ILUSTROWANY" — Prenumeratę miesięczną, wynoszącą 150 zł, przyjmuje PPK „Ruch" na konto PKO VII-8660 oraz wszystkie Urzędy i Agencje pocztowe oraz listonosze wiejscy. D-1-20897